XXV Niedziela okresu zwykłego (A)

Tekst Ewangelii (*Mt* 20,1-16): Albowiem królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie, i rzekł do nich: "Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam". Oni poszli.

Wyszedłszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: "Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie?" Odpowiedzieli mu: "Bo nas nikt nie najął". Rzekł im: "Idźcie i wy do winnicy!"

A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: "Zwołaj robotników i wypłać im należność, począwszy od ostatnich aż do pierwszych!" Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: "Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty". Na to odrzekł jednemu z nich: "Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje i odejdź! Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?" Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi».

«Czy na to z?ym okiem patrzysz, ?e ja jestem dobry?»

Rev. D. Jaume GONZÁLEZ i Padrós
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj Ewangelista kontynuuje opis Królestwa Bożego według nauki Jezusa, tak jak jest głoszona podczas tych letnich niedziel w naszych zgromadzeniach eucharystycznych.

W głębi dzisiejszej historii, winnica, proroczy obraz Izraela z Pierwszego Testamentu, a teraz nowy lud Boży, który narodził się z przebitego boku Pana na krzyżu. I kwestia: przynależność do tego ludu, która jest dana przez osobiste wezwanie każdego z nas: «Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem» (J 15,16), i wolą Ojca Niebieskiego, rozszerzanie tego wezwania na wszystkich ludzi, natchnienie hojną wolą

zbawienia.

W przypowieści wyróżnia się protest pracowników z pierwszych godzin. Są obrazem równoległym starszemu bratu z przypowieści o synu marnotrawnym. Ci, którzy przeżywają pracę dla Królestwa Bożego (praca w winnicy) jako duże obciążenie («którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty» Mt 20,12), a nie jako przywilej, który dany jest im przez Boga; nie pracują w radości tej zależności, ale ze złym humorem sług.

Dla nich wiara jest czymś, co związuje i zniewala, w środku czują są zazdrośni o tych, którzy “cieszą się życiem”, jako że traktują świadomość chrześcijańską jako hamulec, a nie jako boskie skrzydła, które nadają lotu życiu ludzkiemu. Uważają, że lepiej pozostać bezrobotnymi duchowo, niż żyć w świetle Słowa Bożego. Uważają, że należy im się zbawienie i są o nie zazdrośni. Wyraźnie kontrastuje porywczość z hojnością Ojca, «który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy» (1 Tm 2,4), i dlatego wzywa swą winnicę: «Pan jest dobry dla wszystkich i Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła» (Ps 145,9).